Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

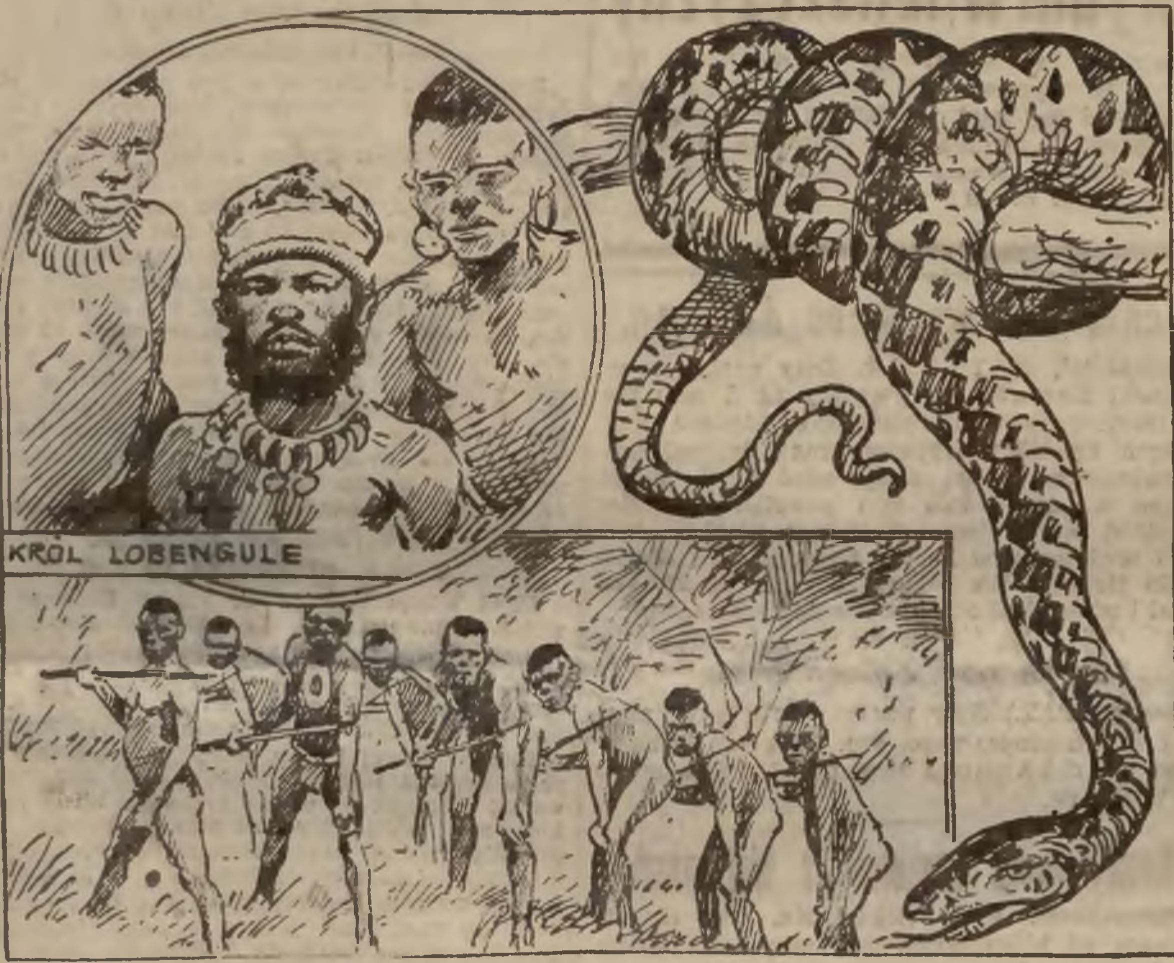
BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 250·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 100 Kraków, wtorek 11. kwietnia 1922 r. Rok V.

Wielka obława na węża.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 3).

Losowanie nagród „Gońca Krakowskiego".

Niezwykła uroczystość w Krakowie.

(d) Wczoraj przedpołudniem w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" odbyło się uroczyste losowanie nagród za rozwiązanie Szarady Wielkanocnej. Była to w Krakowie niezwykła uroczystość, w której udział wzięło kilka tysięcy czytelników „Gońca Krakowskiego".

Losowanie premij, przeważnie artykułów spożywczych, przeprowadzone z wielką bezstronnością, sumiennością i jawnością, bo pod kontrolą obecnych, wywarło na zebranych bardzo korzystne wrażenie. Ci, którym sprzyjał los szczęścia, opuszczali budynek z uciechą, unosząc ze sobą cenne podarki. W budynku, udekorowanym zielenią i chorągwiami, na tarasie przygrywała orkiestra. Porządek ze względu na wielki natłok musiał być utrzymywany przez policyę, i był nadzwyczaj wzorowy, a fotografowie dokonali szeregu zdjęć.

W jutrzejszym numerze „Gońca Krakowskiego" podamy szczegółowy opis tej uroczystości oraz spis osób, dla których wylosowano nagrody.

Likwidacya ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą pod datą 9 bm.: Wczoraj przybył tu prez. min. Ponikowski celem wzięcia udziału w uroczystości likwidacyi ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Na uroczystości byli obecni m. i.: min. Wybicki, pos. Seyda, dr. Wachowiak, prymas ks. Dalbor, ks. bisk. Łukowski, woj. Celichowski i Brejski i i. Mowy wygłosili: min. Wybicki, prem. Ponikowski, kard. Dalbor, pos. Sejda, gen. Raszewski, rektor Święcicki i i.

Projektowany obiad galowy został zaniechany, wzamian min. b. dzielnicy pruskiej przeznaczyło milion marek na głodnych m. Poznania. O godz. 8 wiecz. odbył się w sali tronowej raut, zaś o 11-tej prémier udał się z powrotem do Warszawy.

Zjazd delegacyi do Genui.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Genui: Pierwsze jawne posiedzenie konferencyi genueńskiej zostało naznaczone na **poniedziałek, godzinę 2 popoł.** Miasto jest bogato udekorowane. Delegacye przybywają nieustannie. W Rapallo zamieszkały delegacye Rosyi, Estonii, Łotwy, Rumunii i Serbii. **W Nerwi delegacye Polski**, Niemiec, Bułgaryi i Austryi, **w Genui delegacye Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Włoch i Belgii**, w Pegli delegacye Danii Holandyi i Japonii. **Delegacyi rosyjskiej strzeże 80 ajentów rosyjskich**, oraz **specyalny oddział policyi włoskiej**.

Cała delegacya polska jest już w Genui.

Genua. (PAT.) 8 bm. przybył tu min. **Skirmunt**. Są tu już również: min. Narutowicz, Zaleski, Targowski i Puławski. 9 bm. rano przyjechali do Nervi pp. Wieniawski i Strassburger **z resztą delegacyi polskiej**. Rano min. Skirmunt odbył naradę półtoragodzinną z min. Beneszem Bratianu i Nincicem. Popołudniu min. Skirmunt złożył wizytę min. Szancerowi i delegacyi francuskiej.

Lloyd George'a witano owacyjnie.

Genua. (AW.) 8 bm. **przybył tu Lloyd George** z resztą delegacyi angielskiej specyalnym pociągiem z Paryża. Na dworcu powitali go premier de Facta i minister Szanzer. **Tłumnie zgromadzona na ulicach publiczność urządziła Lloyd Georgeowi serdeczną owacyę.**

Sowiety zażądają korektury granic zachodnich.

Genua. (AW.) Delegacya sowietów zapewnia, że postawi **wniosek domagający się korektury rosyjskiej granicy kresowej na zachodzie.** Przyczyną tego ma być rzekomo wzgląd na chęć swobodniejszego połączenia gospodarczego między Rosyą a Zachodem.

Genua. (AW.) W kołach miarodajnych sądzą, że delegaci sowieccy nie będą dopuszczeni do obrad poszczególnych komisyi z wyjątkiem komisyi dla spraw rosyjskich. Fakt ten utworzy poniekąd **rozdział pomiędzy Europą a Rosyą sowiecką.**

Cziczerin stwierdza poprawę stosunków z Polską.

Genua. (PAT.). W wywiadzie Cziczerin powiedział m. i.: Rosya ma prawo domagać się, aby Europa cała wypowiedziała się przeciwko atakowaniu Rosyi przez **bandy zorganizowane w Serbii i Rumunii**. Rosya nie stawia jako warunku „sine qua non" oficyalnego jej uznania, jednakże gwarancye wykonania traktatów ekonomicznych może dać tylko uznanie Rosyi sowieckiej de iure. **Z Polską stosunki znacznie się poprawiły i ataków ze strony Polski Rosya nie przewiduje.**

Lenin jedzie do Genui.

Praga. (PAT.) Specyalny korespondent dziennika „Bohemia" donosi z Genui, że Cziczerin zawiadomił, iż **Lenin przyjedzie do Genui** celem odbycia konferencyi z Lloydem George.

Bolszewicki import.

Genua. (PAT.) Delegacya rosyjska rozesłała raport handlowy, z którego wynika, że Rosya sprowadziła w pierwszych miesiącach r. 1922 towarów za 269 milionów rubli złotych, zaś wywiozła towarów za 20 milionów rubli złotych.

Wyrok Calondera we środę.

Katowice. (PAT.) Przybyli do Genewy pełnomocnicy niemieccy dr. Schiffer i dr. Lewald w celu wzięcia udziału w **ostatniej próbie pośrednictwa z jaką** wystąpił w kwestyi likwidacyi majątku niemieckiego p. Calonder. Przedłożył on pełnomocnikom obu stron prośbę, żeby jeszcze raz podjęli rokowania ostateczne celem polubownego załatwienia kwestyi likwidacyi, a wynik zakomunikowali mu do wtorku 11 bm. do godz. 6 wieczorem. W razie nieosiągnięcia porozumienia p. prezydent Calonder **ogłosi w charakterze arbitra swój wyrok we środę.**

Niemcy wysadzili w powietrze skład broni na G. Śląsku.

Piekielny podstęp. — 13 francuzów zabitych, 16 rannych.

Katowice. (PAT). W niedzielę o godz. 3 popoł. władze koalicyjne, które dowiedziały się, że na cmentarzu żydowskim między Gliwicami a Sośnicą znajduje się zakopana broń, wysłały tam kompanię piechoty i sekcyę pionierów, celem przeprowadzenia rewizyi. W piwnicy pod kaplicą **znaleziono wielką ilość broni,** w tem karabiny ręczne i maszynowe, oraz znaczne zapasy amunicyi.

Gdy **pionierzy francuscy weszli do podkopu** pod kaplicą, by wydobyć broń, **nastąpiła gwałtowna eksplozya, skutkiem której zginęło 7-miu pionierów i 4 żołnierzy piechoty oraz francuski urzędnik policyi i grabarz. Pozatem 3 żołnierzy jest ciężko rannych, a 10 żołnierzy i 3 oficerów lżej rannych.**

Stwierdzono, że ów **skład broni pod kaplicą był podminowany i że eksplozya wywołana została skutkiem specyalnego urządzenia,** które polegało na tem, że od drzwi podkopu do miny **przeprowadzony był sznur,** tak że wskutek otworcia drzwi **mina musiała wybuchnąć.** Kaplica **została zamieniona** przez eksplozyę w gruzy.

O sile wybuchu świadczy fakt, że **części ciała zabitych zostały rzucone o 100 metrów od kaplicy.** Na miejscu wybuchu powstała **wyrwa o 10 metrach średnicy i 4 metrach głębokości.**

Najazd Litwinów na terytoryum Wileńszczyzny

Wilno. (AW). Dnia 26 marca o godz. 7 rano **oddział litewski otoczył wieś Kozaliski w powiecie trockim i przeprowadził tam rewizyę po wszystkich domach.** Dowodzącego oddziałem tytułowali żołnierze „Leutnant". **Ludność męska** tej wsi, uprzedzona zawczasu o najeździe **uciekła.** Litwini zdołali aresztować jedynie włościanina nazwiskiem Sanicki, którego uprowadzili do Koszedar. W ciągu ostatnich dwu tygodni **umacniają Litwini na całej przestrzeni demarkacyjnej swe placówki.** Na miejscach, gdzie stało dotychczas siedmiu żołnierzy litewskich, postawiono obecnie 40 do 80-ciu

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Ezechiela

Wschód słońca: 6·00

Zachód słońca: 7·25

Długość dnia: 13·25

PONIEDZIAŁEK
10
Kwietnia

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Siejba".
Wtorek: „Dyabeł i karczmarka".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA

Poniedziałek: „Królowa cyrku".
Wtorek: „Gasparone".

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: „Szał".
Wtorek: „Szał".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek: „Szpera".
Wtorek: „Szpera".
Środa: „Szpera".

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW
(Dom artystów plac św. Ducha).

Od 10 do 20 bm. ferya świąteczne.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, ks. prof. Fel. Hortyński. „Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych" (grawitacye).

—o—

Uroczystość unii lubelskiej.

Lublin. (PAT). Wczoraj o god. 9 rano przybyli tu na uroczystości z okazyi objęcia przez rząd polski władzy nad Ziemią Wileńską i obchodem rocznicy Unii Lubelskiej posłowie sejmowi z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele. Naczelnika Państwa oraz rząd reprezentował min. Darowski. O godz. 11-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem odśpiewano „Te Deum". Następnie odsłonięto tablicę pamiątkową na murach magistratu. Pochód udał się przed pomnik Unii Lubelskiej. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia w uniwersytecie, a następnie przedstawienie uroczyste w teatrze.

Benesz ustąpi ze stanowiska premiera

Praga. (AW). Z kół miarodajnych donoszą, że jest już rzekomo postanowione że **Benesz** bezpośrednio po powrocie swym z konferencyi genueńskiej **ustąpi ze stanowiska premiera, zatrzymując jedynie dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych.** Jako zastępcę jego wymieniają albo ministra skarbu Englicha, albo kanclerza Szmala.

Bolszewicy zabili 22 biskupów ros.

Paryż. (PAT.) Arcybiskup kijowski przesłał arcybiskupowi Canterbury pismo, w którem stwierdzono, że bolszewicy od r. 1918 do 1920 **zabili 22 biskupów** z pośród których **10 przed śmiercią torturowanych.**

Machno próbował uciec do Rosyi.

Bukareszt. (PAT). Rador. Znany partyzant ukraiński **Machno,** przebywający od 8 miesięcy na terytorium rumuńskiem pod nadzorem policyjnym, **opuścił potajemnie** wraz z innymi partyzantami **Bukareszt, chcąc udać się do Rosyi** celem zorganizowania tam powstania przeciw rządowi sowieckiemu. **Zbiegłego Machnę** oraz jego towarzyszy w lasach departamentu Burau **ujęła śledząca ich policya. Zostali oni aresztowani** i odstawieni z powrotem do Bukaresztu.

Zgon gen. Falkenhayna.

Berlin. (PAT.) Były pruski minister wojny i szef sztabu generalnego, gen. Eryk von **Falkenhayn zmarł** 8 kwietnia na zamku Lindstaedt koło Wildpark.

Niemcy zawrą konkordat z Watykanem.

Monachium. (PAT). Rokowania, jakie się odbywają od kilku miesięcy między nuncyuszem papieskim w Monachium Msgr. Pacellim a rządem niemieckim sprawie zawarcia konkordatu między Niemcami a Watykanem, są na ukończeniu. Jak donoszą pisma, należy się spodziewać, że wszelkie formalności zostaną w ciągu bieżącego roku ostatecznie załatwione i że należy oczekiwać przeniesienie się nuncyusza Pacellego do Berlina. Jako następcę jego w Monachium wymieniają obecnego nuncyusza w Rio de Janeiro, Megr. Masalło de Torre Grossa.

Międzynarodowa konferencya akademików w Lipsku.

Lipsk. (PAT.) W sobotę rozpoczęła się w Auli uniw. międzynarodowa konferencya akademików. Obecnych jest przeszło 80 delegatów m. i.: z Anglii, Szwajcaryi, Włoch i innych krajów **z wyjątkiem Francyi, Belgii i Polski.**

Zderzenie dwóch samolotów

Paryż (PAT. Havas). Na linii Paryż—Londyn **starły się w locie dwa samoloty: francuski i angielski.** Starcie to nastąpiło w pobliżu miasta Grand Villiere nad Oise. Przyczyną wypadku była mgła. **Oba samoloty zostały zdruzgotane i spłonęły. Dwaj piloci, jeden mechanik i trzech pasażerów ponieśli śmierć.**

Jugosłowianie do młodzieży polskiej

(—) Młodzież jugosłowiańska, która gościła onegdaj w naszem mieście, opuszczając wczoraj Kraków i ziemię Polską, wysłała z Dziedzic do Bratniej Pomocy Akademii górniczej i Akademii Sztuk Pięknych telegram następującej treści:

„Opuszczając bratnią ziemię polską dziękujemy za okazaną nam gościnność. Pobyt nasz w Waszem środowisku będzie zaczątkiem zawiązania się mocy naszej trwałego porozumienia."



Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie T. S. Wisła w Krakowie.

W niedzielę dnia 9 kwietnia b. r. odbyło się zwołane celem powiększenia mandatów w wydziale Nadzwyczajne Zgromadzenie T. S. Wisły z powodu rezygnacyi z godności prezesa W. Śliwińskiego, który w niedługim czasie ma opuścić Kraków, wybrano przez aklamacyę prezesem dr Szczepańskiego, komendanta Policyi Państwowej, prezesa Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krakowskiego, wiceprezesem kpt. Fryderyka Szwenka, przewodniczącym sądu honorowego dr Biernackiego, asyst. U. J. Później odbyło się zebranie członków sekcyi piłki nożnej, na którym wybrano kierownikiem sekcyi p. Tadeusza Orzelskiego.

Mistrzostwo klasy A.

CRACOVIA—STURM 3:0 (0:0).

Drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Cracovia: Palik, Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Zimowski, Kałuża, Sperling, Chruściński. — Sturm: Konkol, Janiczek, Fröhlich, Borski I, Spaczek, Szymanek, Borski II, Batell, Gruszkowski, Gruzer, Stryczek. — Do pauzy Cracovia mimo kolosalnych wysiłków nie zyskuje ani jednego goola, z powodu kiepskich strzałów zwłaszcza Chruścińskiego. W 20 minucie po pauzie znoszą z boiska „utrąconego" przez Fryca Borskiego II, lewe skrzydło. Po pauzie uzyskują białoczerwoni w 22 minucie bramkę strzeloną głową przez Kałużę z rogu Zimowskiego. W 24 minucie pakuje piłkę w siatkę Kogut, a w 34 minucie Kałuża. Stosunek rogów 13:0 na korzyść Cracovii. Wszystkie bramki naszej mistrzowskiej drużyny zostały poprostu wymęczone mimo widocznej przewagi Cracovii pod względem kombinacyjno-technicznym. Sędzia p. Adamski.

Mistrzostwo klasy B.

WISŁA—JUTRZENKA 5:0 (2:0).

Skład Wisły: Wiśniewski, Kaczor, Cepurski, Kowalski I, Śliwa, Gieras, Marcinkowski, Kowalski II, Reymont, Szporna, Danz. — Jutrzenka: Weisman, Offen, Klotz I, Fuhrman, Steigler, Minowicz, Grünberg, Krumholz, Statter, Klotz II, Strumpfner. — Podczas zawodów uwydatnia się silna przewaga będącej w dobrej formie Wisły. W 9 minucie uzyskuje Szporna pierwszego goola, w 42 minucie Kowalski drugiego. Po pauzie przewaga Wisły rośnie, która zamieszkuje cały czas połowę Jutrzenki, w 26 minucie uzyskuje Wisła strzałem Marcinkowskiego 3 bramkę, w 34 minucie Szporna, a w 36 min. Kowalski ostatnią bramkę zyskują dla czerwonych. U Wisły znać braki jeszcze zgrania, jednakowoż dzisiejsze mecze wskazują, iż w rozgrywkach o mistrzowstwo Wisła stanie się groźnym przeciwnikiem Cracovii. Sędziował p. dr Leser. **Zal.**

—ooo—

Turniej zapaśniczy we Lwowie

Lwów. (tel. wł. k.) Ubiegłej soboty rozpoczął się turniej zapaśniczy o mistrzowstwo Małopolski. Do turnieju stanęli mistrze świata: Garkowienko, Stecker, Andersohn, Horwath, Ujbo, Zapisecki, Adler, Chaorela. Odbyły się trzy walki. W pierwszej stawał Andersohn (Szwecya) i Zapisecki (Łańcut), po 12 minutach walki zwyciężył Andersohn. W drugiej brał udział Stecker (Warszawa) i Chaorela (Finlandya), których walka po 20 minutach została nierozstrzygnięta. W trzeciej stawali Adler i Ujbo. Pierwszy zwyciężył po 18 minutach. Dziś dalszy ciąg zapasów.

Wylosowane dotąd milionówki

0,018 273,	0 050 202,	0,141 420,	0,168 375,
0,188 747,	0 244 449,	0,270 830,	0,372 875,
0 398.077,	0 451 205,	0 455 013,	0,467 051,
0,503 451,	0,515 656,	0,583.888,	0,715.122,
0,722 538,	0,724 066,	0,728.95[illegible],	0,742 270.
0,743 891,	0,751 754,	0,759.105,	0,804 768.
0,908.815,	0,912 058,	0,990 624,	1,026 230,
1,046.715,	1,050 459,	1,085 701.	1,160 228.
1,169 127,	1,171.414,	1,171 745,	1,273 099,
1,229 096,	1,319.853.	1.327.337.	1,327 779,
1 37[illegible] 274,	1,390,[illegible]89,	1,484 54[illegible],	1,49[illegible] 803.
1 496 896,	1,5[illegible]4 707,	1,560 518,	1,574 618.
1,58[illegible] 494,	1,6[illegible]3,096,	1,62[illegible] 251,	1,653 418,
1,663 585,	1,760,390,	1,826 072,	1,908 251.
1,923 561,	1,956.738,	2,054 9[illegible]9.	2,076 185,
2,102.184,	2,154,313,	2.229.918,	2 235 405.
2,239 638,	2 257,158,	2 272.765,	2.284 464,
2 358 075,	2,399 613.	2.404 645.	2,426 874,
2 486 758,	2,5[illegible]0,428,	2,542 737	2 562 160,
2,664 830,	2 709.057,	2,723 207,	2,750.796,
2,753 014,	2,775.[illegible]23,	2 7[illegible]7.425.	2,816 895,
2 831 544	2 905 656,	2 954 419,	3.06[illegible] 100,
3.099 790.	3,202 455,	3 2[illegible]0.003.	3.381 39[illegible],
4,012 110,	4,035 254,	4 242 759,	4 42[illegible] 447,
4,361 896,	4 754 086,	4,818.595,	4,872,839.
4,908.525,	4,983.912,		

Pies policyjny.



(d) Na powyższej rycinie widzimy Amerykankę, pannę Griscillę Dean, z jej psem policyjnym. Panna Dean występuje z nim w teatrach rozmaitości, produkując się tropieniem zbrodniarzy wyszukiwaniem skradzionych przedmiotów, przyczem widzom okazuje niezwykłą tresurę psa. Pies jej oddał już w wielu wypadkach usługę w śledztwach policyjnych w Nowym Jorku, a obecnie otrzymała najwyższą nagrodę.

Dzieci wciąż giną

Lwów (tel. wł. K.). W ostatnich czasach powtarzają się wypadki znikania dzieci we Lwowie. Policya zanotowała dotychczas następujące wypadki: Ludwik Muszka, płatniczy, zamieszkały przy ul. Zygmuntowskiej 11 a, doniósł, że dnia 5 kwietnia wysłał do szkoły swego syna Eugeniusza, ucznia pierwszej klasy wydziałowej i 10 letnią córkę Helenę, uczenicę szkoły św. Anny i nie wrócily więcej do domu. Ojciec udał się do szkoły, gdzie dowiedział się, że dzieci w szkole wogóle nie były.

Tego samego dnia zjawiła się na policyi Marya Pech i doniosła, że jej córka, którą wysłała na chwilę z domu, więcej także nie wróciła. Policya rozpoczęła energiczne śledztwo.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w poniedziałek 10 b. m. „Królowa cyrku", grana z niebywałem powodzeniem i wypełniająca stale salę po brzegi.

KONCERT ARNOLDA FOELDESY'EGO, słynnego czelisty, odbędzie się we wtorek 12 b. m. Koncert zapowiada się świetnie.

DZISIEJSZY KONCERT PEPITO ARRIOLI sławnego nadwornego pianisty i kompozytora hiszpańskiego, rozpocznie się o godz. 8 wieczór w wielkiej sali Starego Teatru. Pozostałe bilety nabyć można jeszcze w księgarni Krzyżanowskiego i od godz. 7 wieczor przy kasie koncertowej w Starym Teatrze.

WALNE ZGROMADZENIE „SAMOPOMOCY DORAŹNEJ" odbyło się w niedzielę 8 kwietnia w szczelnie wypełnionej sali Rady powiatowej. Prezes, radca Leon Schiller, z powodu 15-lecia instytucyi, skreślił jej dzieje, które najkrytyczniejsze były po wojnie gdyż pozostało zaledwie 135 członków płacących, a obecnie Stowarzyszenie z 600 członków w r. 1921 urosło do cyfry 112. Wypadków śmierci było 10 a przy każdym pozostali pobierali zapomogę od 12—18.000 mk. Po udzieleniu absolutoryum Wydziałowi, uchwalono zapomogę pośmiertną po 100 mk od członka i jednorazowo na koszta administracyjne po 200 mk. Na wniosek sekretarza p. Górskiego zamianowano p. Leona Schillera pierwszym dożywotnim członkiem honorowym. Do Wydziału weszli: pp. L. Schiller, Racławicki M. A. Lachowicz, K. Haraschim, Stahl, Guzik i Gałuszkiewicz. Zgromadzeni samorzutnie urządzili składkę, która przyniosła 14.074 mk. na rzecz wdów i sierót po żołnierzach.

SKŁADAJCIE OFIARY NA GIMNAZYUM POLSKIE W GDAŃSKU. Zarząd Główny T. S. L. wydał następującą odezwę: W Gdańsku powstaje obecnie polskie gimnazyum. Ze względu na niezmiernie doniosłe znaczenie narodowe i kulturalne tegoż gimnazyum dla Polaków gdańskich jest rzeczą konieczną, by całe społeczeństwo polskie i wszystkie jego organizacye poparły inicyatywę Polonii gdańskiej i umożliwiły jej przyprowadzenie do skutku zamierzonego dzieła. Zarząd Główny T. S. L. zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego szczególnie do młodzieży polskiej, aby składano bądź w administracyach pism polskich bądź też w instytucyach bankowych lub w Kasie Zarządu Głównego T. S. L. cegiełki, których wysokość oznacza się na 20,000 mk. Zarząd Główny T. S. L. składa ze swej strony na ten cel 5 cegiełek, t. j. kwotę 100.000 marek.

Niech wszyscy składają cegiełki dla zbudowania gimnazyum w Gdańsku.



MĄKA POLSKA POJEDZIE DO NIEMIEC. — Rząd niemiecki zezwolił na nieograniczony dowóz mąki żytniej i pszennej zagranicy, a zwłaszcza z Polski, aby przyczynić się do obniżenia cen chleba i wyrównać braki własnej produkcyi. — Urzędy celne otrzymały odpowiednie instrukcye.

KATASTROFALNY SPADEK MARKI NIEM. Jedno z pism niem. zamieszcza zestawienie wartości marki niemieckiej na giełdzie nowojorskiej, które wywiera wpływ decydujący na kurs walut w Europie. Marka niem. w stosunku do wartości przedwojennej warta była w styczniu z. r. 6.86 fen. W styczniu zaś b. roku 2.3 fen., w lutym 1921 r. 6.78 fen. w lutym zaś r. b. 1.94 fen.

Wielka obława na węża.

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) W angielskiej kolonii Rodezyi, w Afryce, pojawił się olbrzymi wąż „Mamber", który stał się postrachem całej prowincyi. Wąż ten, który tylko nocami wybiera się na żer, podkrada się bez szmeru pod ludzkie mieszkania, pełza ku stajniom i oborom, owija swem zimnem cielskiem swoje ofiary, obślinia je i połyka.

W jednej wsi tamtejszej wąż, który zakradł się do stajni, połknął w ten sposób kilka cieląt, a władze stwierdziły, że „Mamber" ma już na swem sumieniu więcej, jak sto cieląt, kóz, psów, małp i kilka tysięcy kur. Tamtejsi mieszkańcy czynią wysiłki, aby pochwycić straszliwego węża, urządzają codziennie wielkie obławy, lecz na widok zbliżającego się potwora, wszyscy w panicznym strachu uciekają. Oto rozeszła się wieść, że to ich zmarły krol Lobengule wcielił się w węża i całą okolicę niepokoi.

Rycina nasza przedstawia właśnie moment, kiedy wąż olbrzym nabiera sił przed wyprawą na żer, dalej wizerunek króla, który za życia był okrutnym i bezwzględnym satrapą, oraz zastęp ochotników, gotujących się do walki z wężem, którzy jednak w ostatniej chwili stracili odwagę i uciekli.

Jak donoszą, rząd angielski wysłał bataljon wojska, celem unieszkodliwienia potwora.

„Dłuższe sukienki dla kobiet, albo zasłony na oczy mężczyzn!"

CIEKAWY PROJEKT W CHICAGOSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ. — ZBYT KRÓTKIE SUKIENKI KOBIET POWODEM „ZAPATRZENIA SIĘ" SZOFERÓW AUTOMOBILOWYCH I CO ZA TEM IDZIE, NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

(—) Na niedawnem posiedzeniu Rady miejskiej w Chicago, jeden z radnych niejaki Leon Klein, przedkładając zebranym projekt obniżenia schodów u tramwajów, powiedział, że jeśli Chicago chce zmniejszyć liczbę nieszczęśliwych wypadków, to musi postarać się o dłuższe sukienki dla kobiet, albo o niższe schody u tramwajów lub też o zasłony na oczy dla mężczyzn.

„Kobiety noszą tak krótkie sukienki — powiedział radny, — że kiedy wspinają się na schody tramwaju, to przedstawiają taki ciekawy widok, iż mężczyzni, a szczególnie automobiliści nie mogą oderwać od niego swojego wzroku".

Propozycyę p. Kleina przekazano odpowiedniemu komitetowi do rozważenia.

A może i u nas również zbyt krótkie sukienki panienek są powodem wielu wypadków automobilowych?...

Wyższa szkoła kradzieży sklepowych.

FRYZYERKA I DOLARY Z AMERYKI. — CIEPŁA WDÓWKA DO WZIĘCIA. — NARZECZONY I NIEDOBRANE PODARUNKI. — ODKRYCIE BANDY ZŁODZIEJEK SKLEPOWYCH. — REWIZYA U FRYZYERKI. — GNIAZDO ZŁODZIEJSKIE I WYŻSZA SZKOŁA KRADZIEŻY. ZAMIAST PRZED OŁTARZ — DO KOZY.

(p) W jednym z domów wiedeńskiej dzielnicy Brigittenau mieszkała fryzyerka, Anna Kokesch, prowadząc życie wcale dostatnie. Mąż jej zaginął na wojnie, żyła tedy z czworgiem dzieci, utrzymując się ze swego zarobku, jako fryzyerka. Wprawdzie sąsiadki dziwiły się nieraz, że zawód fryzyerski może przynosić tak dobre zarobki, lecz Anna Kokesch tłómaczyła swój dobrobyt przysyłaniem jej dolarów przez krewnych z Ameryki.

WDÓWKA DO WZIĘCIA.

Jednakże pani Kokesch, będąc w „niebezpiecznym wieku", uprzykrzyła sobie swoje wdowieństwo i zapragnęła powtórnie zakosztować słodyczy pożycia małżeńskiego. Wybór jej padł na pewnego tramwajarza, człowieka solidnego, ojca pięciorga dzieci. Ślub miał się odbyć koło Wielkiejnocy, a tymczasem wdowa obsypywała swego przyszłego władcę

CENNYMI PODARUNKAMI,

czem sprawiała mu oczywiście wielką radość. Coprawda, zazwyczaj podarunki te świadczyły o pewnem roztargnieniu ofiarodawczyni: Np. dostał od niej kilkakrotnie nowe ubranie, lecz za małe i za ciasne, jak na chłopca 15-letniego, nie zaś na dorosłego mężczyznę. Jednakże nie chcąc sprawiać przykrości narzeczonej, przyjmował te prezenty i cieszył się, że dostanie tak zamożną żonę.

KONIEC IDYLLI.

Nagle jak grom z jasnego nieba spadło na kochającą się parę nieszczęście w postaci ajentów policyjnych. Annę Kokesch aresztowano jako jedną z najniebezpieczniejszych i najbardziej wyrafinowanych złodziejek sklepowych.

ZA WĘDLINY — MATERYE JEDWABNE.

Kilku ajentów policyi kryminalnej zauważyło w pewnej masarni jakąś dziewczynę, która zakupiwszy znaczną ilość wędlin, zapłaciła nie pieniądzmi, lecz swojem materyi jedwabnej. Ta osobliwa wymiana towarów skłoniła ajentów do śledzenia dziewczyny. Tym sposobem znaleźli się przed domem, w którym mieszkała Anna Kokesch. Prawie równocześnie weszły do tego domu jeszcze dwie inne kobiety, obładowane ciężkimi tobołami. Ajenci bezzwłocznie udali się za niemi i znaleźli się w mieszkaniu fryzyerki.

NA ICH WIDOK POWSTAŁ POPLOCH.

Fryzyerka, blada z przerażenia, spoglądała w osłupieniu na przybyłych, zaś przybyłe do niej kobiety porwały w pomieszaniu przyniesione ze sobą dwa kapelusze męskie i włożyły je na głowę, aby w ten sposób uratować coś z łupu.

Ajenci przystąpili niezwłocznie do rewizyi, nie wątpiąc już, że mają do czynienia z bandą złodziejską, która tu znosiła swe łupy.

BOGATY PLON REWIZYI.

Mieszkanie zamienione było w istny skład różnych towarów, które pomocnice fryzyerki kradły po sklepach i znosiły do mieszkania swej mistrzyni. Czego tam nie było! Materye i czekolada, kapelusze i obuwie, garnki i perfumy itd. Śledztwo zdołało ustalić właścicieli tylko niektórych przedmiotów gdyż Kokesch sama już nie pamiętała, gdzie co skradziono.

„AKADEMIA WYŻSZEJ SZTUKI ZŁODZIEJSKIEJ".

Okazało się dalej, że w mieszkaniu Kokeschowej istniała istna szkoła, w której kształciło się wiele kobiet w sztuce kradzieży sklepowych. Mistrzyni wtajemniczała je w arkana „buchania", jako honoraryum pobierając lwią część skradzionego łupu. Tą drogą zebrała sobie całą bogatą wyprawę ślubną, stąd też pochodziły prezenty, któremi obsypywała przyszłego męża.

HANDEL WYMIENNY NA WIELKĄ SKALĘ.

Skradzionymi towarami prowadziła „mistrzyni" rozgałęziony handel wymienny, zaopatrując się tą drogą we wszystko, co jej było potrzebne do dostatniego życia.

Zdołano ustalić, że ma ona za sobą „przeszłość", gdyż odsiadywała już za kradzież 2 lata więzienia.

Tak się skończył przedwcześnie „romans" zamożnej wdowy i Bogu ducha winnego tramwajarza. Cała „akademia" złodziejska siedzi pod kluczem z mistrzynią na czele.

Nieczytelna recepta.

(p) Znany pisarz francuski Mirbeau chętnie opowiadał następujące zdarzenie: Od jednego z przyjaciół, piszącego nadzwyczaj nieczytelnie, dostał list z zapowiedzią odwiedzin. Ponieważ była to odpowiedź na zaproszenie więc Mirbeau domyślił się raczej treści odpowiedzi niż ją przeczytał, nie mógł jednak w żaden sposób odcyfrować rzeczy najważniejszej, tj. daty przybycia. Wpadł tedy na dobry pomysł: Ponieważ piszący był lekarzem i list napisał na blankiecie receptowym, Mirbeau udał się do apteki i nic nie mówiąc, wręczył pismo aptekarzowi. Ten zniknął w przyległym pokoju, gdzie zapewne studyował list. Mirbeau cieszył się już, że aptekarz, który, jak wiadomo, potrafi odcyfrować najnieczytelniejsze rękopisy lekarzy, wybawi go z kłopotu. Jakież było jego zdumienie, gdy magister po kilku minutach wyszedł ze swej pracowni i wręczył mu zapakowaną flaszeczkę, mówiąc: Oto lekarstwo, należy się siedem franków!

Mirbeau nie próbował już więcej udawać się z nieczytelnem pismem do aptekarza.

Z rewolwerem w ręku po narzeczoną.

ZAWIEDZIONY KOCHANEK. — NIEUDANY PODSTĘP. — NARZECZONY WYSADZA DWOJE DRZWI I Z REWOLWEREM W RĘKU UPROWADZA KOCHANKĘ.

(+) Niejaki Józef Dreo, Wiedeńczyk, trudniący się oprowadzaniem obcych po Wiedniu, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek z robotnicą Leopoldyną Rohrer. Ponieważ narzeczona stwierdziła, że Dreo ją zdradził, postanowiła stosunek ten zerwać, pomimo że Dreo obiecał solenną poprawę.

„W IMIENIU PRAWA OTWORZYĆ!"

Pewnego wieczora do mieszkania Rohrerów zapukano gwałtownie. Na pytanie: kto tam? — dał się słyszeć głos: **„W imieniu prawa, proszę otworzyć!"** Siostra Leopoldyny poznawszy głos Dreo, zawołała: „Józek, nie udawaj!..." — Dreo, widząc, że go poznano, odpowiedział: „Otwierajcie, bo policya nadchodzi!"

Cała rodzina, bojąc się jakiegoś gwałtu ze strony Dreo, zamiast otworzyć, udała się do drugiego pokoju. Wówczas Dreo

WYWAŻYŁ DRZWI I WTARGNĄŁ PRZEMOCĄ

do mieszkania, poczem wywarzył również drzwi do drugiego pokoju i z rewolwerem w ręku zjawił się przed oniemiałą ze strachu rodziną Rohrerów, wołając:

„NIE BÓJCIE SIĘ, JA CHCĘ TYLKO MIEĆ POLDZIĘ!"

Potem skierowawszy rewolwer w pierś kochanki wezwał ją, aby poszła z nim bez wahania.

Pod groźą rewolweru Poldzia ubrała się i wraz z Dreo opuściła dom rodzicielski mówiąc:

„IDĘ, BY WAS URATOWAĆ!"

Wkrótce też oboje zniknęli. Pościg wszelki nie osiągnął celu, wobec tego ojciec uprowadzonej zawiadomił policyę, lecz wobec braku wszelkich bliższych danych, dotąd nie udało się wyśledzić zuchwałego amanta, który wzorem dawnych raubritterów przemocą uprowadził kochankę z mieszkania jej rodziców.

Napad na milionera.

(p) Przed kilku dniami czterech opryszków włamało się do mieszkania nowojorskiego milionera Shottnacka. Bandyci **obezwładnili milionera, jego żonę i służbę domową, poczem zrabowawszy biżuteryę wartości 90.000 dolarów zbiegli.**

Tymczasem wszczęto alarm. Jeden z bandytów, który przy napadzie zostawił w mieszkaniu swą zarzutkę, **wrócił się po nią i został ujęty przez policyę**, która tym sposobem miała ułatwione wykrycie reszty członków bandy.

Kosztowne podarunki dla amerykańskich gwiazd filmowych

(f) Światową stolicą ruchu filmowego jest, jak wiadomo, Universal City w Ameryce. Do miasta tego, w którem żyją i „działają" rozmaite artystki i artyści filmowi, przychodzą dla nich codziennie setki listów i pakietów z rozmaitych krajów. Podarunki, przysyłane gwiazdom filmowym są nieraz bardzo osobliwe; często zaś najwspanialsze i najkosztowniejsze pochodzą od wielbicieli anonimowych.

Eileen Sedwig, piękna i interesująca artystka kinowa posiada wielu wielbicieli w Japonii, to też w mieszkaniu jej znajdują się rozmaite pozłacane posążki Budhy, japońskie parasole, drzeworyty, jedwabne kimona i inne podarunki, pochodzące z krainy chryzantem i kwiatu wiśniowego.

Harrey Carey, odtwórca tylu typowych „cowboyów" otrzymał od swego wielbiciela, który słyszał, że Carcy w wolnych chwilach bywa zamiłowanym farmerem, kilka worków ziemniaków osobliwego gatunku. Art Acord, również przedstawiciel „cowboyów", otrzymał pewnego dnia olbrzymią skrzynię; na wieku jej widniał napis: „Ostrożnie!" Gdy Acord otworzył skrzynię, znalazł w niej mnóstwo wspaniałych, świeżych jaj.

Frank Mayo, zamiłowany zbieracz ksiąg, otrzymał dla swej biblioteki od pewnego Hindusa kilka bezcennych dzieł. Zamiłowany w sporcie bokserskim Herbert Rawlinson otrzymał od jednej ze swych wielbicielek parę rękawic bokserskich.

Gladys Walton otrzymała z Holandyi parę drewnianych trzewików z prośbą, by koniecznie dała się w nich fotografować, co też gwiazda amerykańska uczyniła bezzwłocznie, poczem posłała swą podobiznę swemu adoratorowi.

Eddie Polo wspomniał raz w rozmowie, iż przepada za włoską potrawą spaghetti i od tej pory codziennie otrzymuje ogromne pakiety ze spaghetti, które rzecz prosta, obrzydły mu już gruntownie.

Miss Mary Prevost, jedna z najmłodszych ulubienic kinowych w Stanach Zjednoczonych otrzymała od swego adoratora cudnego kota Angorę, na szyi zwierzęcia znajdowała się wstążka z napisem: „Kocham twoją nową panią!"

Gwiazdy filmowe otrzymują często obok wytwornych, zbytkownych przedmiotów również praktyczne podarunki w postaci mąki, cukru, rękawiczek, bielizny itd., którym towarzyszą wyznania miłosne i hymny uwielbienia.

Tajemnica czarnej rękawiczki.

Sparaliżowana staruszka. — Feldfebel niemiecki mordercą. — Wełniana rękawiczka w gardle paralityczki. — Ucieczka mordercy.

(l.) Miasto Lille we Francyi stało się świeżo widownią tajemniczego dramatu, który wywołał ogólną sensacyę.

W domu przy ul. Gambetty mieszkał rentyer Grumeau ze swą 68-letnią żoną, która przez pół sparaliżowana poruszała się z trudem tylko przy pomocy laski. Wraz z nimi mieszkała młoda ich synowa wdowa.

Przed paru dniami pan Grumeau, powróciwszy do domu z przechadzki, zastał swą

ŻONĘ, NIEŻYWĄ NA FOTELU.

Przywołany bezzwłocznie lekarz, nie widząc na ciele zmarłej żadnych podejrzanych śladów, wyraził opinię, że śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego.

Dopiero przy ubieraniu zmarłej, gdy przeniesiono zwłoki na łóżko, zauważono, że z ust jej zwisa język dziwnie nabrzmiały i prawie czarny. Przywołany powtórnie lekarz otworzył nieboszczce usta i ujrzał

WCIŚNIĘTĄ GŁĘBOKO W GARDŁO CZARNĄ WEŁNIANĄ RĘKAWICZKĘ,

którą jakiś tajemniczy zbrodniarz udusił nieszczęśliwą ofiarę. Zaczęto zatem przeszukiwać skrupulatnie mieszkanie, które znajdowało się w zupełnym porządku. Tylko górna sztuczna szczęka nieboszczki walała się na ziemi w korytarzu, obok laski, na której zazwyczaj wspierała się kaleka. Wezwana policya skonstatowała, że drzwi wejściowe były nie naruszone, że sprawca zbrodniczego czynu nie włamał się do żadnego z mebli. Kradzież zatem nie była sprężyną zbrodni.

Podjęte energiczne śledztwo wykryło, że

ZBRODNI DOKONAŁ FELDWEBEL NIEMIECKI,

niejaki Gherot, który stojąc swojego czasu w okresie inwazyi niemieckiej z garnizonem w Lille, pośredniczył podobno w doręczaniu pani Grumeau listów od męża, przebywającego w niewoli niemieckiej. Przed paru dniami przybył on niespodzianie do Lille i zgłosił w policyi skargę, że ukradziono mu portfel ze 120 dolarami; zeznał równocześnie w policyi, że jest Anglikiem, potem podał się za Belga, wreszcie przyznał się do narodowości niemieckiej.

Wkrótce po spełnieniu zbrodni widziano w rozmaitych lokalach rozrywkowych pewnego, elegancko ubranego mężczyznę, który mówił akcentem niemieckim, na ręce zaś miał jedną rękawiczkę, zupełnie takąsamą, jak ta, którą znaleziono w gardle pani Grumeau. Nie zachodzi żadna wątpliwość, że sprawcą zbrodni był właśnie ów Niemiec.

Zanim policya trafiła na ślad zbrodniarza, zdołał on opuścić miasto.

Mistrz kunsztu złodziejskiego i jego kochanka.

BOGATA PRZESZŁOŚĆ TETARDA. — UWIEDZENIE CÓRKI PRZEMYSŁOWCA. — PO SZEREGU KRADZIEŻY W DUNKIERCE MIODOWE MIESIĄCE NA RIVIERZE. — POSTRACH PROWINCYI FRANCUSKIEJ. — OBŁAWA W GNIAZDKU ZŁODZIEJSKIEM. — SKOK Z I. PIĘTRA I POŚCIG NA ROWERZE. — ULEGŁ DOZORCY WIĘZIENIA. —

(—) Na ławie oskarżonych w Paryżu zasiadł słynny Tetard, **mistrz „kunsztu“ złodziejskiego, groźny bandyta**, który przez dłuższy czas był plagą policyi francuskiej. **Obok niego siedzi współoskarżona Zorżetta Bobiet, piękna 17-letnia dziewczyna**, o czarnych włosach i oczach. 132 świadków przesuwa się przez salę, sprawa budzi łatwo zrozumiałą emocyę.

Tetard już w 1919 r. został skazany na

DZIESIĘĆ LAT PRZYMUSOWYCH ROBÓT

za podpalenie z zemsty i kradzież. Ale zamknięty w więzieniu w Riom, umknął z szaloną odwagą i śmiałością z więzienia, przebrawszy się za strażnika więziennego, który go wpierw obezwładnił.

Potem ślad zaginął po Tetardzie na szereg miesięcy. Dopiero w maju 1920 r. zjawia się w Juvise sur Orge pod innem nazwiskiem, a **rozkochawszy w sobie 16-letnią córkę znanego przemysłowca p. Bobiet**

UCIEKA Z NIĄ DO DUNKIERKI.

Panna Żorżetta, córka bogatego przemysłowca, **znalazłszy się** w sidłach Tetarda, oddawała się **wraz ze swym** ukochanym zawodowi złodziejskiemu, przyczem **oboje dokonali w ciągu szeregu miesięcy wiele zuchwałych rabunków i kradzieży**, jakoże jedynem źródłem ich wystawnego, **bujnego życia**, była kradzież. W Dunkierce **włamał się** Tetard do magazynu sklepu z biżuteryą **i skradł** około 20.000 franków gotówką i klejnoty wartości około 60.000 franków.

Wtedy oboje pośpiesznym pociągiem

UDALI SIĘ NA RIVIERĘ,

by spędzić tam parę słodkich ... dni **szczęścia**. Na **ten czas** przycichła para złodziejska, w słodkiem dolce far niente zapominając o zuchwałych włamaniach, kradzieżach itd.

Już jednak z końcem listopada prowincya Francyi **staje się** terenem głośnych czynów śmiałych włamywaczy. W Maubeuge, Caen, Dilon **następują zuchwałe napady do bogatych domów, sklepów jubilerskich, banków.** W ciągu dwu miesięcy Tetard i jego kochanka pod nazwiskiem państwa Petit, krążyli między Paryżem, Metzem i Saint-Quentin, operując wszędzie z niesłychanem wyrafinowaniem i sprytem.

Nowe rabunki niezwykłej pary w okolicach Compiegne zwróciły uwagę policyi, **która wykryła**

GNIAZDO NIEBEZPIECZNEJ PARY

w pewnej willi podmiejskiej i urządziła obławę. Ale nieustraszony Tetard, **wyskoczył oknem z pierwszego piętra**, gdy policya zajęła schody willi. **Policya schwytała jedynie Żorżettę**, przy której znaleziono różne klejnoty skradzione. W miesiąc później aresztowany na dworcu w Meux, Tetard, dał się poprowadzić na policyę, ale nagle **korzystając z lasku przydrożnego, wyrwał się z rąk policyi**

STRZELIŁ DO GONIĄCEGO GO ROWEREM POLICYANTA,

zabijając go na miejscu, poczem umknął w las bez śladu.

Aresztowany wreszcie w styczniu 1922 r. Tetard postanowił raz jeszcze umknąć z więzienia. **Żelaznym prętem wyrwanym z łóżka uderzył parę razy po głowie strażnika więziennego**, którego chciał ubezwładnić, by próbować ucieczki. Po raz pierwszy jednak atak się nie udał.

STRAŻNIK POKONAŁ WIĘŹNIA,

którego skuto w kajdany i uniemożliwiono już ucieczkę. **Tak się skończyły „czyny“ słynnego Tetarda.** Dziś sąd przysięgłych sądzi Tetarda i jego piękną kochankę Żorżettę.

ZYGZAWI.

Historyjka marokańska.

(l.) Oto mała pełna egzotycznego wdzięku historyjka z dalekich ziem:

Skarbiec wojskowy w Oned-Zem posiadał **barak** sklecony z desek — istnieje on dotąd jeszcze — w którym przechowywano wszystkie fundusze **administracyi** wojskowej. Czemu nie w ogniotrwałej kasie? zapytacie, oto dlatego, iż owego sprzętu zdawałoby się niezbędnego, nie można było **nigdy** uzyskać wskutek systemu oszczędnościowego.

Otóż w owym drewnianym baraku **przechowywane** były wszystkie fundusze w stosach starannie **ułożonych** banknotów. Pewnego pięknego **wieczoru** jakiś złodziejaszek wyciął sprytnie otwór w **drewnianej** ścianie i wyniósł z baraku banknoty **za 3,700.000** franków.

Powstało szalone zamieszanie. Wojskowość, **urzędnicy**, policya, wszystko zabrało się do **wyśledzenia** zbrodniarza. Los sprzyjał. Bardzo wkrótce **bowiem** udało się przychwycić złodzieja i odnaleźć **trzy** miliony banknotów, schowane we wiadrze, pod **stosem** śmieci. Skarbnik, którego pieczy powierzony był barak drewniany o mało nie oszalał z **radości**.

I wiecie co zrobił z odnalezionym skarbem?

Wszystkie skarby z całą ewangeliczną **prostotą** ułożył z powrotem na dawnem miejscu w **baraku** skleconym z desek! Niechybnie czuwa jednak **nad** nim teraz z większą pieczołowitością.

Takie rzeczy możliwe są tylko w... Maroku.

Czesi wydają przepisy dla salonów gry w swoich „badach“.

(l.) Przy okazyi walki, jaką w ostatnich czasach wydało społeczeństwo polskie sopockiej jaskini gry, nie od rzeczy będzie zapoznać się z projektem przepisów, które centralny związek czechosłowackich miejsc kąpielowych przedłożył rządowi, a które mają normować warunki gry w „badach“.

Gracze muszą przedłożyć świadectwo lekarskie, upoważniające ich do gry, tudzież muszą wykazać się swoim zawodem i stanem majątkowym. Specyalna komisya ma rozstrzygać o dopuszczaniu względnie usuwaniu od gry graczów. Dopuszczalną maksymalną przegraną ustanawia się indywidualnie wedle zasobów gracza. Tym graczom którzy ową maksymalną kwotę **przegrali** już w którejkolwiek miejscowości republiki czechosłowackiej, zakazane jest granie na **terenie** republiki. Ilość sprzedanych do gry **marek** musi być obowiązkowo zapisywana w **specyalnych** księgach, aby można ustalić **wysokość** strat. Granie za gotówkę jest niedozwolone. **Dla** obywateli republiki czechosłowackiej i dla **graczy** zawodowych ma być wydany **zakaz gry**. **Czas trwania gry w salonach gry w badach ma** być określony drogą urzędową. Państwo **zastrzega** sobie prawo kontroli nad salonami gry, tudzież prawo karnych sankcyi.

Kobieta o 100 klg. wagi skazana na 100 lat kary.

(l.) Policya w Ivry we Francyi **aresztowała** kobietę olbrzymiej tuszy, elegancko **ubraną**, która bez żadnego upoważnienia i legitymacyi **zbierała** składkę na Związek **kobiet francuskich**. Oświadczyła ona, że nazywa się Adam, **podając** równocześnie trzy fałszywe **adresy swego rzekomego** mieszkania.

Po stwierdzeniu identyczności **osoby okazało** się, że aresztowana pani Pesnel, **znaną jest powszechnie** pod mianem „Pani Sto kilo“. **Kobieta**, licząca lat 60, była począwszy **od roku 1887** dwadzieścia razy skazywana przez rozmaite **policye** rozmaitych miejscowości francuskich. **Do rzędu popełnianych przez nią zbrodni należały** kolejno: **kradzież**, oszustwo, morderstwo **usiłowane na osobie pewnego lekarza angielskiego**, fałszerstwo, bigamia itd. **Lista przestępstw zatem** niezmiernie bogata i urozmaicona. **Skazywana była ona** kolejno na więzienie, **na przymusowe roboty**, **pięć zaś miast zabroniło jej dalszego prawa przebywania** w mieście **przeszło 20**, co czyni razem lat 100, **w czasie których skazana** nie może pojawić się w pewnych **danych** miejscowościach. Wobec tego, że pani **Pesnel** waży 100 klg., jeden rok kary przypada **zatem na jeden klg. wagi**...

Ilu nieszczęść powodem są owady.

(p) Według **obliczeń prof. Howarda, jedna** mucha mogłaby w ciągu sezonu być **protoplastą** dokładnie 4.472.286.103.628.713.559.320 much (nie wiem, jak się ta liczba nazywa), t. j. tylu, ile nie zmieściłoby się na kuli ziemskiej. **Mucha** nie wyzyskuje w pełnej mierze tej swojej zdolności rozrodczej, jest jednak jednym z najpotężniejszych wrogów ludzkości. W Anglii, według jaknajdokładniej sporządzonej statystyki, to miłe stworzonko pozbawia życia tysiąc niemowląt rocznie ... zakaźne choroby **żołądka**, a prócz tego tyfus, cholerę i dyzenteryę.

Dzięki wszy zginęło w Polsce w roku 1920 150.000 ludzi na tyfus plamisty, a w Rosyi z górą trzy miliony. Pchła, roznosząca dżumę, w krótkim przeciągu czasu zabiła w samych Indjach 7 milionów ludzi.

Przyrodnik Lefroy wygłosił niedawno **w Royal**

Institution w Londynie odczyt, w którym ostrzegał przed olbrzymiem niebezpieczeństwem zagrażającem ludzkości ze strony owadów. Oto nadciąga przeciwko Europie wróg straszny pod postacią mrówki argentyńskiej, który to wadzik potrafi zjadać żywcem dzieci w kołysce, a na Madarze zniszczył doszczętnie wszystkie ptaki oraz plantacye pomarańczy i kawy.

Możnaby podać bardzo dużo takich informacyj, które wskazują, że ludzie mądrzeby zrobili, gdyby, zamiast wzajemnie się niszczyć i nienawidzieć, pomyśleli o łącznej walce z przeciwnościami niezbyt życzliwej dla nich przyrody.

Ślepy zapał nowojorskiej policyi.

(l.) W ubiegłym tygodniu przeżyli mieszkańcy Nowego Jorku, a szczególnie publiczność nawiedzająca lokale restauracyjne i kawiarniane, chwilę panicznego przestrachu. Oto do publicznych lokali wpadły zupełnie niespodziewanie patrole policyjne i wydały surowy rozkaz, aby wszystkie panie, palące papierosy, zaniechały natychmiast tego „karygodnego" sportu, w przeciwnym bowiem razie grozi im areszt. Surowi policyanci zagrozili również samym właścicielom kawiarń i restauracyi, że ich również pociągną do odpowiedzialności, jeżeli panie nie przestaną bezzwłocznie palić papierosów. Wobec tego, że stróże porządku publicznego powoływali się na wydane w tej mierze rozporządzenie władz miejskich, rozkaz ich wywołał szalony popłoch i zamieszanie. Wszystkie niewiasty, nieszczęśliwe ofiary bezwzględności magistrackiej, zaczęły momentalnie gasić „niemoralny" ogień swych papierosów, nie próbując nawet protestować wobec groźnej postawy panów policyantów.

Nazajutrz dopiero wyjaśniła się cała ta zagadkowa sprawa. Okazało się mianowicie, iż wystąpienie policyantów polegało tylko na nieporozumieniu i nieuwadze sekretarza gminy. Rada miejska odrzuciła właśnie projekt zakazu palenia dla kobiet w lokalach publicznych. Sekretarz jednak przez nieuwagę zaopatrzył odnośny akt w napis: „Przyjęto", i tak akt ten wraz z wielu innymi dostał się do odnośnego oddziału w policyi, który miał zająć się wprowadzeniem go w czyn.

Po wyjaśnieniu sprawy długo nie mogły uspokoić się energiczne Amerykanki, że dały się w ten sposób sterroryzować brutalnym policyantom.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

(l.) **GENERAŁ I 118 NAUCZYCIELI.** Pisma czeskie donoszą, iż 118 nauczycieli szkół posiada razem takie pobory miesięczne, jak jeden generał francuski, przydzielony do armii czechosłowackiej.

(l.) **W KRAJU MILIONERÓW.** Państwowy bank w Moskwie ogłasza następujące ostatnie kursa monet: dolar = 420.000 rubli; funt szterling = 2 miliony rubli; frank francuski = 40.000 rubli; Korona szwedzka = 120.000 rubli. Dziesięć rubli w złocie warte są 2.350.000 rubli sowieckich.

(l) **KATEDRA KRYMINALISTYKI.** Wedle doniesienia pism czeskich ma na wydziale prawniczym czeskiego uniwersytetu w Pradze powstać specyalna katedra kryminalistyki.

(l.) **BIBLIA NA FILMIE.** Jeden z włoskich reżyserów kinematograficznych ułożył specyalny film z tematów biblijnych. Film obejmuje ...naście epok i posiada dziesięć tysięcy metrów długości.

(sk.) **NAJWIĘKSZY PAROWIEC ŚWIATA.** Jest nim zbudowany kosztem 60 milionów marek niem. w Hamburgu statek „Bismarck", który przechodzi na własność angielskiej linii okrętowej White Star.

(l.) **AUTOMOBIL W PREZENCIE DLA SULTANA MAROKAŃSKIEGO.** Prezydent Republiki francuskiej p. Millerand opuścił Paryż udając się do Marokka, Algieru, Tunisu i na Korsykę. Dla zachowania tradycyi p. Millerand zawiózł z sobą rozmaite podarunki, które w imieniu Francyi ofiaruje sułtanowi marokańskiemu. Między innemi wraz z prezydentem republiki pojechał w daleką podróż wspaniały automobil „Voisin" prototyp automobilowej produkcyi francuskiej; „drobiazg" ten zostanie wręczony uroczyście w darze od Francyi władcy Marokka.

(p) **GUMOWA ULICA.** Pewna duńska fabryka gumy podjęła się pokrycia jednej ulicy w Kopenhadze na przestrzeni 200 metrów brukiem z gumy. Ma to być najpraktyczniejszy i najtrwalszy bruk, przytem stosunkowo niedrogi, bo tylko 2 razy droższy od kostkowego. Trwałość tego „gumowego bruku" ma wynosić koło 50 lat.

(+) **POŁÓW KURCZĄTEK NA WĘDKĘ.** Ostatni wylew rzek dostarczył mieszkańcom Reynods Bridge w Ameryce zupełnie nowego sportu. Fale porwały tysiące kurcząt wzdłuż rzeki Naugatuck. Najprzedniejsze okazy hodowane starannie i przeznaczone na najlepsze stoły, pływały po wezbranych falach rzeki. Cała ludność zbiegła się nad rzekę z wędkami i wyławiała kurczęta za pomocą haczyków. Pewien chłopak złowił w ten sposób 40 kurcząt w przeciągu kilku godzin.

(+) **MGŁY LONDYŃSKIE POWODEM CHOROBY ROŚLIN.** W Londynie ukazała się nowa choroba, zwana „Fog flu". Nie czepia się ona ludzi, ale atakuje rośliny. Po ostatnich mgłach wspaniałe rośliny w ogrodach i parkach, którymi szczycił się Londyn, zaczęły marnieć. Ogrodnicy utrzymują, że jest to skutkiem nowej choroby tak zwanej „fog flu" spowodowanej przez mgły.

(l.) **ELDORADO KOBIET.** Istnieją jeszcze w dobie obecnej ludy, u których kobieta dzierży berło rządów w swych drobnych dłoniach. Do takich należy lud, żyjący dziko w górach Sumatry; jest to 320 tysięcy dusz, wyznania mahometańskiego. W państwie tem panuje niepodzielne władztwo kobiet; tak na czele rodziny jak państwa stoi niewiasta. Do niej należą prawie wszystkie grunta ziemskie, W jej rękach spoczywa uprawa ziemi, handel i przemysł. Całem życiem rodzinnem kieruje kobieta. Po śmierci matki władzę dziedziczy najstarsza córka. Kobieta poza sprawami państwowemi zajmuje się również skrzętnie gospodarstwem domowem, a nawet robotami ręcznemi, haftem itd. Co się tyczy zaś pana i władcy, męża i ojca rodziny, to wiedzie on żywot leniwy, zabawia się polowaniem spacerami itd. Zajmujący się cywilizowaniem tego ludu misyonarze ojcowie Kapucyni dokładają wszelkich starań, aby uzdrowić te anormalne stosunki i dopomódz do wyemancypowania upośledzonej płci brzydkiej.

Z DZIEDZINY MODY.



(l.) Rycina powyższa przedstawia suknię z czarnej jedwabnej charmeuse'y z szerokimi greckimi rękawami z czarnej gazy. Przewiązana jest skromnym paskiem dżetowym. Kapelusz z szerokiemi kryzami zrobiony jest z czarnego jedwabiu i z tiulu. Główka jedwabna ozdobiona agrafą dżetową. Model powyższy wskazuje, że utrzymują się stale suknie dłuższe, sięgające po kostki.

Guy de Chantepleure. 64

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

Wilhelm mnie tak zastał i starał się pocieszyć.

— To nieznośne, sam to twierdzę, ale przykrość paru zaledwie godzin, malutka moja! Nie wątpię, że się ... wypogodzi, a tymczasem zaczniemy od zwiedzania kościołów i muzeów, jeżdżąc od jednego z nich do drugiego powozem... a odłożymy na jutro piesze włęsanie się po mieście... Deszcz zupełnie niepotrzebnie leje, przyznaję to, ale on nie stanowi przyczyny do rozpaczania...

Mniejsza o to... że takie było zdanie Wilhelma... bo ja i tak rozpłakać nie przestałam... Moje pierwsze spojrzenie na Bruges, pierwsze wrażenie, jakiego doznawałam, było oszpecone... Doszłam do tego przekonania w głębi powozu, którego dach nieustannie spłukiwała ulewa!... Ach, jakież to było smutne i beznadziejne!

Zimno mi było pomimo futra, w które mnie Wilhelm otulił... A wilgotne miasto, wieże i klasztory zdawały się drżeć zarówno jak ja, zaróno mnie serce... to nie „Bruges umarłe" przedstawiało się mym oczom, to „Bruges zakatarzone"...

Jakże mogłam odnajdywać, pod całunem szarych wód, zakątki rozkoszne, ciche i mistyczne, urok snu albo czułostkowej nostalgii, które mi opisywał poeta harmonijnym swym głosem?... Niepoczciwy i przesmutny deszcz niweczył nawet urok, jaki dla mnie przedstawiały te wspomnienia.

— Przedewszystkiem, — zawołałam, — nie jedźmy dzisiaj przypadkiem za nic do Begninage'u, nie jedźmy do Jeziora Miłości.

— Wybierzemy się tam wówczas, kiedy zechcesz, — odrzekł Kerjeau z całkowitym spokojem.

Ale ten właśnie spokój jego mnie drażnił. Wolałabym, żeby się i pan mój buntował razem ze mną przeciw złemu losowi... A tu wręcz się działo przeciwnie... Zdawałoby się, że Wilhelmowi o wiele mniej zawadzała ulewa, aniżeli mnie... a sądzę, że zwalczając bezskutecznie pragnienie moje zobaczenia Bruges, może i rad był potrochę z tego, że mu okoliczności same niejako przyznawały słuszność... Więc Kerjeau mówi o deszczu z pobłażliwością, prawie że z odcieniem sympatyi, którą wyraża pięknemi wyuczonemi zdaniami.

— ...Posłuchaj, jak krople spadają łagodnie i harmonijnie... Ma się wrażenie, że to dzwonki, wyrzucające ze siebie perły we wszechświat... Zresztą nie znajduję, aby deszcz był tak nieestetycznym, jak twierdzisz... Popatrz tylko, malutka Amy: on marszczy i fałduje wody kanałów z całą delikatnością, on ogołoca z liści drzewa otula muszlinowemi zasłonami, o niewyraźnych barwach... on zawiera w sobie tu łzkę i jasną szarzyznę, w której się linie i barwy zbyt nowych domów, albo zanadto świecąco odnowionych pawęsów zlewają, a z tymi najcudniejsze przedmioty marzeń z tych wszystkich budowli, które dawno wiedzą i nowe pokolenia uszanowały i które posiadają w sobie niezrównaną z nicem wspaniałość i wdzięk... Deszcz bywa kapryśny i nieobliczalny, malutka Amy... Może on właśnie dlatego otulił dzisiaj Bruges w olbrzymi welon, aby ona nie straciła łaski w oczach dalekiej księżniczki? Czemuż nadawać tej prześlicznej, bądź co bądź, szarzyźnie tej jedwabistej przejrzystości szacie o barwie pogody, którą gawędziarz wspomina, nie opisując jej jednak dokładnie? Czemużby barwa pogody miała być koniecznie barwą pogody pięknej, powiedz, malutka Amy?... Spoglądnij! oto jesteśmy w rynku... spojrzyj na te olbrzymie widmo... To ratuszowa wieża, której dzwony głosiły wszystkie wielkie godziny w Bruges, bez względu na to, czy godziny te stanowiły chwile chwały, czy też porażki... Nie jesteśmy w stanie w wyobraźni swej widzieć Bruges, nie widząc tych trzech wieżyczek, ośmiokątnej korony ratusza, fortu o czterech basztach, katedry świętej Guduli, a także strzały, wznoszącej się nad kościołem Najświętszej Maryi Panny... Ale czyż to wszystko, a w pierwszym rzędzie ratuszowa wieża, nie wygląda specyalnie jeszcze dumnie i tajemniczo, najbardziej żywo, a przytem najbardziej patetycznie popod kopułą chmur, które wierzchołek jej trzykrotnie już w przeciągu wieków uderzony piorunem, zdaje się urągać? Oto treść poematu który Kerjeau wygłaszał na cześć szanownego Pana Deszczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 25. — Układ tabelaryczny Mk 35. — Drobne od wyrazu Mk 20. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 30. Nadesłane Mk 65. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 80. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 80. — Na 1-szej stronie lub przed tekstem Mk 150. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego". Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nauczycielka udziela korepetycyj w zakresie szkół powszechnych i wydziałowych albo u siebie w domu albo dochodząc po cenach przystępnych. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Korepetycya". 9133

Poszukuję we wszystkich miastach inżynierów, chcących stworzyć sobie samodzielne stanowisko, obznajmionych teorytycznie i praktycznie z projektami i prowadzeniem budowli i żel-betonem, mających zdolności handlowe. „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10, pod „Pawłowski". 8930

Bar Swojski i restauracya Mały Rynek 3, poszukuje kucharki, którąby objęła kuchnię na rachunek. Zgłoszenia na miejscu. 9146

WÓZKI

dla kolejki leśnej. 600 m m, 25 par, posiada firma Juliusz Weiss, Lwów, Potockiego 25. (Telegramy: Juliweiss Lwów) do bezzwłocznej dostawy. 9122

NAFTA SALONOWA litr 140 Mk.

SPIRYTUS do palenia litr 550 Mk.

PASTA do podłóg

SZTYWNIK prawdziwy z kolkiem do prasowania w paczkach

poleca

J. ROJKOWSKA

Kraków, Zwierzyniecka 15.

Węgiel polski I a.

Kto ma stałe zapotrzebowanie na kilkadziesiąt wagonów miesięcznie, po cenach niskich, może mieć dostarczone bieżąco i punktualnie wprost z kopalni przez Dom przemysłowo-handlowy, Bielsko, Alumnatowa 8. 9131

Poszukuję przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu, handlu, posiadających własną klijentelę mogąc wywozić na zachód, nabywać towary zachodnie. „Reklama Polska". Warszawa, Jasna 10. Dla „Ajencyi". 3940

Polak młody, dobrze sytuowany przebywający w Ameryce, ożeni się z młodą dziewczyną, którąby miała ochotę przenieść się na stałe do Ameryki. Zgłoszenia wraz z fotografią proszę nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." dla „Amerykanina". 8955

!! Na sezon wiosenny i letni !!

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach!

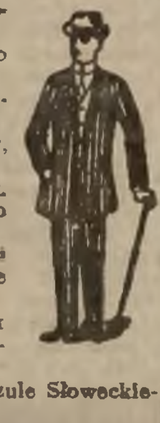
Zakupiwszy duży transport materyałów bezpośrednio z fabryki, robiąc duże obroty handlowe, mamy możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtowych! 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostium. Kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty, wiśniowy, melangé i kowerkot. Za 3 metrzy 8.100 Marek, na damski kostium 3½ metra 9.400 Marek.

Materyał wyższego gatunku B. lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry 10.800 Mk. 3½ metra 12.500 Mk.

MATERYAŁ SPECYALNIE NA LATO.

Materyał najwyższego gatunku C. angielskie desenie najmodniejsze. Cena za 3 metry 14.700 Mk, za 3½ metra 16500 Mk. (Wszędzie ten materyał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy za metr).

Wysyłamy również znajdujące się u nas na składzie kupon na spodnie eleganckie gładkie lub w krateczki po 3.000 i 4.000 Mk.



Kupon na spodnie czysto wełniane, czarne tło z paseczkami i do ubrań wizytowych po 4.800 i 6.000 Mk.

Kupon na letnie męskie i damskie płaszcze w najmodniejszych kolorach i angielskich deseniach 10.100 Mk.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach po 3.200 Mk.

Sztuczki na bluzki w najmodniejsze desenie kolory po 2.200 Mk.

Sztuczki specyalne na letnie suknie „Tennis" pikowy wyrób w paski czarne, lila, bronzowe i niebieskie po 4.800 Mk.

Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie po 1.850 Mk. za metr we wszystkich kolorach.

Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie, rozmiar 165×165 cm. po 2.500 Mk, wyższego gatunku po 4.000 Mk, większego rozmiaru po 5,000 i 7.000 Mk.

Płócienka i zefiry kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka i t. p. po 575 Mk. za metr.

Kołdry tak zw. pluszowe w dobrym gatunku po 4.000, 6,000 i 9.000 Mk za sztukę.

Gotowe dzienne letnie koszule męskie z mankietami z dobrego zefiru w najmodniejsze desenie po 1.900 za sztukę.

½ tuzina 11.100 Mk, 1 tuzin 22.000 Mk.

Takie same z francuskiego zefiru cena za 1 sztukę 2.500 Mk, ½ tuzina 14,000 Mk, 1 tuzin 27.500 Mk. wszystkie kolory.

Koszula nocna po 1800, 2.000 i 2.500 Mk (stosunkowo do gatunku).

Kalesony męskie po 1.600, 1.900 i 2.200 Mk za sztukę.

Wysyłamy natychmiast, można bez zadatku za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 600 Mk (niezależnie od sumy zamówienia).

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż — jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Do składu WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ,

2 Warszawa, Złota 21 (Tel. 171-28).

P. P. Przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie upraszamy o odwiedzanie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Otrzymujemy codziennie dużą ilość podziękowań od naszych PP. Klientów za wysłany towar i powtórne zamówienie, wobec braku miejsca podajemy tylko kilka z nich.

„Szanowny Panie! Serdecznie dziękuję za otrzymany towar. Jestem bardzo zadowolony z tego towaru i łaskawie proszę mi przysłać jeszcze ten sam towar dla kolegi i również jeszcze u Panów zamówią inni i t. d. Ludwik Sanetra, Sucha, Małopolska.

Sz. P. Materyał otrzymałem, z którego jestem zadowolony i składam Panom serdeczne podziękowanie. Michał Obrzytowski, Zakopane, Sanatoryum Czerw. Krzyża, 16. III 1922 roku.

„Do Warsz. Spółki Manufaktur". Przesyłkę otrzymałem. Z materyału przesłanego przez Panów jestem w zupełności zadowolony, na dowód czego upraszam o najrychlejsze przesłanie jeszcze raz tego samego materyału gatunku B. Z poważaniem Stanisław Gebel nauczyciel, Piaski Luterskie, Ziemia Lubelska.

Szanowny Panie! Materyę otrzymałem dnia 18. III. 1922 r., za którą bardzo dziękuję, bo nie spodziewałem się że taką materyę dostanę od Sz. P. Z poważaniem Bartł. Karpiński maszynista, Bronowice Wielkie 19. III. 1922 r. (dalej następuje zamówienie na rozmaite towary).

W. P.! Za otrzymaną materyę dziękuję, z której jestem bardzo zadowolony i proszę jeszcze raz przysłać takiej samej materyi 5 metrów i 3 i pół metra na kostyum damski, w przyszłości zamówię jeszcze dużo towarów. Jeszcze raz dziękuję i pozostaję z głębokim szacunkiem kreślę się Józef Wawer, Oświęcim, Baraki wygnańców śląskich 22. III. 1922 r.

W. P.! Za nadesłany towar najserdeczniej dziękuję; z jakości materyału jestem najzupełniej zadowolony. Nowa Grobla, 18. III. 1922 r. 9144

Wszyscy nasi Klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień przykładamy wszelkie starania ku temu. Wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnem zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom rolniczym dogodne warunki!

Kryjcie dachy tylko DACHÓWKĄ AZBESTOWO-CEMENTOWĄ

„WIEK"

przedwojennej jakości 9134

Fabryki wyrobów azbestowo-cementow.

JAN JACK I S-KA

Biuro sprzedaży: KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 6.

SKARBEM każdego gospodarstwa jest

STUDNIA

Z OBFITĄ i SMACZNĄ WODĄ DO PICIA.

Punkta na żyłach źródlanych, w których takie studnie budować należy, oznacza spec. aparatem

J. MICHORECKI

Kraków, ul. św. Tomasza 9. 8978

Bliższych informacyj udziela odwrotnie.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN KONFEKCYI MĘSKIEJ I DZIECINNEJ

prowadzony przez b. kierownika firmy **Hellman-Koba i Synowie** 9136

EMILA KATZA

poleca najmodniejsze fasony zagraniczne i krajowe po cenach najniższych.

w Krakowie, ul. Floryańska 12.

!! OKAZYA !!

- - Salon mahoniowy - -

okazyjnie do przedania w Zakładzie tapicerskim

M. BARDACHA 9157

Kraków, ulica Floryańska L. 16.

Kupujcie wprost u wytwórcy!

WYROBY

POWROŹNICZE

sznury, postronki, szpagaty, taśmy i t. p. pierwszorzędnego wykonania hurtownie i częściowo 901

FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

Kraków-Zwierzyniec, ul. Lelewela L. 11.

UWAGA na dokładny JEDYNY adres z powodu podobnych firm.

JARZYNY:

SZPARAGI, GROSZEK I POMIDORY

oraz 9026

WSZELKIE OWOCE

zakontraktuje w każdej ilości

FABRYKA KONSERW I CZEKOLADY

RUCKER & HOFLINGER, Sp. Akc.

we Lwowie, ul. Rutowskiego 8, Telefon 91

Adres telegraficzny: „RUSLU LWÓW".

Baranki cukrowe,

ondruty pod torty, wina, towary kolonialne.

J. Cyankiewicz 9151

Kraków, ulica Sławkowska L. 24.

GLEJTA OŁOWIANA

zagraniczna w najlepszym gatunku

nadeszła do firmy: 9156

„TECHEBU"

KRAKÓW, ulica Floryańska L. 7.

Przedsiębiorstwo dowozowo-spedycyjne

JÓZEFA BRAUSA

Kraków, ul. Zielona 16 parter

Telefon nr. 3035

załatwia wszelkie zlecenia w zakres spedytorstwa wchodzące szybko i rzetelnie. Własne magazyny do przechowywania towarów. 9019

Przedsiębiorstwo istnieje od r. 1888.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Doskonałe

cukierki cytrynowe, miętowe, malinki, slazowe, landrynki, miodowe, rumowe, poziomki, migdałki, karmelki zawijane pomadkowe, owocowe kwaśne, irysy, wysyła odwrotną pocztą fabryka cukrów Stefana Postawki, Kraków-Podgórze, ul. Twardowskiego 12

Okazyjnie do sprzedania: **Maszyna do pisania,** złoty zegarek damski z łań., aparat fotograficzny i brown ng. Oglądnąć można w skl. pieczątczyka. Długa 14. 9157

Nie mają więce, marnego, nikłego wyglądu dzieci. gdy używają Neo-fosfatynę Galena. Przedstawicielstwo na Małopolskę: Michał Nodzeński. Kraków, Krowoderska 1. 17.

Ziemniaki jadalne i nasienne pierwszej jakości sprzedaje wagonowo „Merkur" Spółka dla handlu i przemysłu ze Wschodem Lwów, Zyblikiewicza 24. Telefon: 135. Telegram: Merkur Lwów. 9134

Do sprzedania lustro duże, stojące. Wiadom. w Adm. „Gońca krak".

Baczność!

Do sprzedania na Kujawach i w Poznańskiem 100 gospodarstw od 5 do 300 mórg. Folwarki od 350 do 5000 mórg (z niemieckich rąk) ziemia w wysokiej kulturze, bogaty, żywy i martwy inwentarz. **Okazyjnie folwark** przeszło tysiąc morg w tem 400 morg łąki, budynki murowane, dwór o 10 pokojach ogród owocowy 20 mórg blisko kolei i dużego miasta, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, cena około 40,000 000 marek. 8968

Okazyjnie Magazyn mebli na sprzedaż z powodu stosunków familijnych połączony z fabryką i dwu-piętrową kamienicą murowaną, w centrum miasta, magazyn z dwiema wielkiemi wystawnemi oknami, z wielkim zapasem mebli, cena razem około 6 milionów marek. Domy handlowe i przemysłowe, hotele, młyny parowe, fabryki, goścince, wille i różne inne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Tylko dla poważnych reflektantów. Przestrzega się przed agentami na dworcach 8981

Biuro pośrednicze w sprzedaży majątków W. GUZIMIŃSKI, Inowrocław, ul. św. Mikołaja 30.

Folwark

547 mórg dobrej ziemi w tem 55 morg łąki z torfem i 52 lasu z obsiewami inwentarzem żywym i martwym, motor benzynowy, 8 koni, 23 bydła: 16 świń, 7 owiec. Dom murowany 6 pokoi kuchnia. Zabudowania dobre za 27 milionów mkp.. Zgłoszenia

Tomasz Stępiński 8954
Wągrowiec, Bydgoska nr. 10. województwo Poznańskie.

Pończosznicze maszyny

Nr. 6. 8. 13 mało używane w dobrym stanie sprzeda:
Z. KOSKI, Przemyśl, ul. Bama 24. 8569

TARTAK kompletny dwugatrowy z lokomobilą i stoną (wszystkie maszyny prawie nowe) do przedania. **KOCIOŁ** parowy Gallowaya 35 mtr. pow. ogrzewalnej, 6½ atm. ciśn. **LOKOMOBILĘ** 45'00 P. S. fabr. Joella & Sohn. dwucylindrową kondenzacyą. **HEBLARKĘ** (Dickten) 400 m/m szer. 180 m/m wys. fabr. Blumwe sprzeda tanio **Pomorskie Biuro Komisowo-Handlowe, Szeroka 37, Toruń, tel. 144** 9103

Rozdzielnice (płytki do elektryki, Schaltplatten) z prawdziwego lub sztucznego marmuru do nabycia. **HUGENSTIM i Sp., Kraków, Starowiślna 10.** 8976

RÓŻNE

Jadąc do Francyi przyjmuję zlecenia handlowo-techniczne lub wyłączne przedstawicielstwo. „Reklama Polska" Warszawa, ul. Jasna 10. Dla „Agencyi". 8978

Szukam pokoju umeblowanego. Warunki dogodne. Zgłoszenia piśmienne do Biura ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9, pod „Dr F. S." 9022

Samodzielnego snycerza (pracownika rzeźb z drzewa) przyjmie natychmiast Fabryka mebli J. Skrzypinek Cieszyn. 9089

Do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia z komfortem w nowowybudowanym domu. Czynsz z góry za 4 lata. Wiadomość. Kraków, Sukiennice nr. 1. 9129

Pracownia Ażurów przyjmuje stelaże z drutu do obciągania z materyi. Kraków, Jagiellońska 12, II p, 3 drzwi. 9181

WDOWA po majorze poległym pod Warszawą z dwoigiem sierót, okradziona doszczętnie operowana z katarakty i chora błaga o pomoc. Składki przyjmuje Administr. „Gońca Krak." dla „Wdowy z sierotami".

Inwalida z wojska polsk., kaleka niezdolny do pracy, z żoną i troigiem małoletnich dzieci bez środków do życia uprasza litość wszych ludzi o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Gońca Krak." dla Al. Chodzisza. 8512

Spólnika nieposzlakowanego charakteru Polaka, najchętniej oficera z demob. z kapitałem półtora do 3 milionów Mkp. i ewent. ze współpracą poszukuje się dla poważnej instytucyi handlowej. Zgłoszenia „Verda Stelo" Sambor. 9140

POSAD SZUKAJĄ

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchaltery.), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak.

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, jakoteż wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

MATRYMONIALNE

Młody, samotny, przystojny mężczyzna, w wieku 29 lat, na wyższem stanowisku, pragnie nawiązać znajomość z panną z dobrego domu. Małżeństwo niewykluczone. Posag obojętny. Zgłoszenia listowne do Admin. „Gońca Krak." pod „Schronisko". Dyskrecya zapewniona. 9010

Kawaler, lat 28, poślubi pannę do lat 25, która ma słabość św. Walentego, z nadzieją wyleczenia choroby. Majątek pożądany dla wspólnego dobra. Pierwszeństwo mają obywatelki ziemskie. O dalsze objaśnienia uprasza się zgłaszać pod adresem: Okazicielowi 20-markowki nr. 015,850, poste-restante, Pińczów. 9004

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze sfer urzędniczych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce". 8745

! NA ŚWIĘTA !

Polecamy wszystkim swoje wyroby:

WÓDKI, LIKIERY, RUM
ŚLIWOWICĘ oryginalną **KONIAK** prawdziwy destylat winny
oraz 9179
MARMOLADĘ prawdziwą **OWOCOWĄ**
(40% czystego cukru)

Dla konsumów i zrzeszeń po cenach fabrycznych.

„KRAKUS"
Zjedn. Fabryki przetworów wyskok. i owocow. S. A.
Tel. 3144 W KRAKOWIE-PODGÓRZU Tel. 3144

Ze względu na ruch przedświąteczny prosimy o zamówienia do 15 b. m.

Laboratoryum Kosmetyczne FRANCISZKI BUDZIASZEK
Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.

poleca swój dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne:
Lygja cebran, środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Lygja puder topiaeowy, usuwający tłuszcz i przyspieszający porost włosów.
Lygja oławatek, nadający oczom niezrównany czar i blask.
Lygja kwiat jabłoni do rozjaśniania włosów.
Lygja róż, nadający naturalny rumieniec.
Lygja pasta z róż do pielęgnowania twarzy.
Lygja puder do twarzy. 9169
Lygja kuracja kuracjowa twarzy.
Płyn na stała uczernienie brwi i rzęsów,
jak również wszelkiego rodzaju farby na włosy i t. p.
Na zamówienia z prowincyi uprasza się o zadatek. —

WAŻNE DLA PAŃ!
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Z. KALFARSKIEJ
W KRAKOWIE, UL. Św. Filipa 21, parter
(dawniej Szewska 12)
9166 Przyjmuje zamówienia 397
na wszelkie **suknie, kostiumy płaszcze** i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne. Ceny konkurencyjne.
Przy żakietach i płaszczach robota męska.

Pilny telegram do Pań!
KAPELUSZE DAMSKIE
na obecny sezon poleca po umiarkowan. cenach
S. Sadowska 8972
w Krakowie, ul. Grodzka nr. 18, I. p.
Przyjmuje również kapelusze do przeróbki.

Żądajcie pieczywa tylko z Piekarni Lwowskiej
Jana Zielińskiego
w Krakowie, Lenartowicza 7.
Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa luksusowego na mleku i maśle. 8741
Ceny maksymalne.

Z okazyi Wielkanocnych Świąt:
Pijże „Wason" przed kiełbasą,
Po kiełbasie napijwa się.

Nadzwyczaj korzystne kupno — w dowolnej ilości — przewybornych, zdrowotnych
wódek, nalewek owocowych, rumów
386 (rumy już od 1000 Mk za litr) 9168
w sklepie fabrycznym i Probierni
Parowej Fabryki wódek ROMANA MARCZYŃSKIEGO
„Pocieszka", Trakt Warszawski za rogatką, Telefon nr. 580.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.